Nʀ 135.

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 6 Listopada v. s. 1831 Roku.

Wiadomości Krajowe.

Sankt-Petersburg dnia 26 Października.

Jego Cesarska Wysokość, Wielki Xiążę Jegomość Następca Tronu, wyjechał wczora rano, udając się do *Moskwy*. (*G. S. P.*)

— W *Journal de St. Petersbourg* czytamy następujące szczegóły o przyjeździe N. Cesarzowey do Moskwy, wyjęte z listu pisanego z tey Stolicy pod d. 15 b. m.

„W chwili, gdy nie śmiejąc wierzyć, słuchaliśmy wieści, o nowey podróży N. Cesarzowey, do Moskwy, Jey C. Mość, stanęła w murach naszych, gdzie ukazanie się Jey Nayjaśnieyszego Małżonka, obudziło już powszechne uniesienia radości. Niewiem, jakim sposobem mieszkańcy tey stolicy, przeczuć mogli przybycie swojey uwielbianey Pani: lecz od samego rana w d. 14 b. m., niezliczone mnóztwo ludu, zebrało się na ulicy Twerskiey, znaney dawniey pod imieniem *ulicy Carów*. N. Cesarzowa o 8 wieczorem, stanęła u rogatek Twerskich, gdzie spotkaną została przez N. Cesarza, ztąd oboje Cesarstwo IImć udali się razem do Kremlina, pośród radośnych okrzyków wiernych mieszkańców Moskwy, którzy zabiegali Im drogę. Gdy Cesarstwo IImć wysiedli u bramy Zmartwychstania, dla złożenia modłów przed cudownym obrazem N. Panny Iwerskiey, wszyscy obecni, połączyli gorące modły swoje, z modłami NN. Monarchów naszych, i zanosili przed Tron Naywyższego, nayżywsze dziękczynienia. Lecz tkliwszy jeszcze widok czekał nas dnia dzisieyszego, gdy Cesarstwo IImć udali się razem do Katedry Wniebowzięcia, gdzie duchowieństwo przyjęło Ich z krzyżem i wodą święconą. Niezliczone tłumy obecnych, łączące powszechne okrzyki swoje do odgłosu starożytnych dzwonów Iwana Wielkiego, wylewały łzy radości na widok Nayjaśnieyszych Osób, które im Niebo uchowało wśród okropney choroby, ktora zniszczyła znaczną część Państwa."

„Do przygotowań, któremi się mieszkańcy stolicy naszey zaymują, dla uczczenia obecności NN. Państwa, należeć ma i nowa wystawa płodów przemysłu krajowego. Mocno żałowaliśmy, iż NN. Monarchowie nasi oglądać nie mogli przeszłych wystaw, tak w Petersburgu, jako i w Moskwie. Dla tego kupcy stolicy naszey, prosili N. Pana. o pozwolenie przedstawienia Oboygu Cesarstwu IImć prób towarów wyrabianych na warsztatach Moskiewskich. J. C. Mość, raczył podziękować fabrykantom za te ich chęci, i pozwolił im wystawić płody swoje w wielkiey sali pałacu w Kremlinie."

Przez naywyższe reskrypta mianowani zostali kawalerami orderów: *S. Anny 1szey klassy z Koroną*: 16 września, Dowódzca 1szey dywizyi artylleryi Jen.-major *Perren 2*; 8 października, Hetman półków kozackich czynney Armii Jen.-Porucznik *Własow 1*.— *S. Anny 1szey klassy*: 16 września, Naczelnik 1szey dywizyi piechoty Jen.-Porucznik *Manderstierna 1*, i Jen.-majorowie: Dowódzca 2giey dywizyi pieszey *Hurko 1*, i pełniący obowiązki Naczelnika sztabu 1go korpusu piechoty *Grabbe 1*; 23 tegoż m. Jen.-majorowie: Dowódzca 1szey brygady 2giey dywizyi konnych strzelców *Paszkow 1*; Naczelnik garnizonowey artylleryi południowego okręgu *Bracker*, i zostający w orszaku J. C. M. Hr. *Tołstoy 2*; 24 tegoż m., Jen.-majorowie: *Gerstenzweig* i Naczelnik sztabu 6go korpusu piechoty *Hasfort*.

— Przez naywyższy ukaz do Kantoru Dworu z d. 20 bież. m. Marszałkowie powiatowi Mińskiey gubernii, powiatu Słuckiego, Adam *Pociey-Niepokoyczycki*; Mińskiego, Joachim *Brzozowski*; Ihumeńskiego, Ludwik *Słotwiński*; Borysowskiego, Hr. Wincenty *Tyszkiewicz*; i Rzeczyckiego Hr. Michał *Rokicki*, mianowani zostali Kamerjunkrami Dworu J. C. Mości, oprócz pierwszego, który otrzymał tytuł Kamerhera tegoż Dworu.

— Przez naywyższe ukazy do Kapituły orderów, mianowani zostali kawalerami orderu *S. Włodzimierza 3ciey klassy*: 24 września, Dowódzca 3ciey brygady 29tey dywizyi pieszey, Jen.-major *Litwinow*; 27 t. m., Jen.-major woyska Dońskiego *Begidow*; 6 października, Fligel-adjutant J. C. M. Półkownik *Okuniew*.

— Przez naywyższe ukazy do Rząd. Senatu (2 paźd.) podniesieni zostają do stopnia Radzcy Stanu: Radzcy kollegialni Babinowicki powiatowy lekarz Jakób *Husakowski* i członek Petersburskiego lekarskiego urzędu dr. Karol *Friedeburg*; do stopnia Radzcy Kollegialnego: Radzcy Dworu, lekarze powiatowi, Nowogródzki Jan *Wolf*, Dziśnieński Wincenty *Taborowski*.

— *Ukazy Rządzącego Senatu*. 1) 1 Departam. (*17 paździer. b. r.*) z ogłoszeniem naywyżey potwierdzonego postanowienia Komitetu Ministrów; aby urzędnikom Komissoryatu, którzy za zniżenie cen przy rozmaitych dostawach, nie byli przedstawieni N. Panu do nagrody przez właściwą ich zwierzchność, nagrody tey odmawiać i prośb ich o to nie brać pod rozwagę. (Podług ukazu 1802 urzędnicy Komissoryatu gorliwością i roztropnością swoją przyczyniający się do zniżenia cen, mają prawo do 10§ od sprawioney korzyści).— 2) 1 Oddz. 5 Departam. (*19 paździer. b. r.*) O nieprzyymowaniu nadal do służby Guber. sekretarza Kuwszynowa, (z powodu sprawy o śmierci szeregowego Wasilewa).— 5) 1 Depart. (*20 paźdz. b. r.*) O uznaniu za konsula Bawarskiego w Petersburgu *F. W. Waltz* Petersburskiego kupca 1szey gildyi.

W liście pisanym z Warszawy, umieszczonym w Inwalidzie Rossyyskim czytamy:

Warszawa 7 Października 1831.

„Na lewym brzegu Wisły, na równinie pod Warszawą, między rogatkami Jerozolimskiemi a Wolskiemi, na mieyscu, gdzie 25 i 26 Sierpnia, wrzała krwawa bitwa, 4 Października, odkrył się widok zachwycający: woysko mężnych, tak groźne w dniach boju, z pokorą wznosiło do Boga, od tylu wieków błogosławiącego orężowi Rossyyskiemu, gorące modły, za ukończenie zgubney i krwawey woyny."

„Woyska, składające się z 23 batalionow piechoty, i 37 szwadronow jazdy, przy 88 działach i 8 pontonach, około 11tey, pod wodzą J. C. M. W. X. Michała, uszykowawszy się na pomienioném mieyscu, oczekiwały na znakomitego wodza swojego, który przybył nakoniec o samey 11tey, w towarzystwie świetnego orszaku, i spotkany został przez J. C. M. W. Xięcia; ten podał mu raport o woyskach znaydujących się w szyku. — Bohater Achałcyku, Sahanły, Warszawy, z podwiązaném ramieniem, objeżdżał szykowane rzędy, wyciągnione na tychże samych polach, na których, przed sześciu tygodniami, doświadczało się raz jeszcze, hartowne męztwo Rossyan. — Każdy półk przyymował i przeprowadzał Bohatera-wodza głośnemi okrzyki."

„Pierwszy kapłan armii, z duchowieństwem

korpusu gwardyi, które oczekiwało woyska, odprawił dziękczynne modły, i pogrzebowe pienia, za żołnierzy poległych na polu bitew za swoją oyczyznę;— gdy zaś następnie wzniesiono pieśń dziękczynną i zwycięzką, artylleryа, za danym znakiem, wystrzeliła 300 razy."

„Lecz tu nieumiem pisać daley. Nie jestem w stanie wyrazić tego uczucia, które wciskało się do piersi moiey, a które było zapewne spólne wszystkim obecnym na tym jedynym obrzędzie: gdy po ukończeniu modłów, przy ciągnącym się jeszcze huku dział, J. C. M. W. X. Michał, niespodziewanie, rozkazawszy woysku sprezentować broń, złożył cześć Xciu *Warszawskiemu;* wtedy głośne *ura!* rozległo się po szykach woyska, lecz nie nato aby wnet zamilkło. Przeciągało się kilkakrotnie przerywane i znowu wznawiane w nayodlegleyszych kolumnach; tak święte uniesienie, było podówczas duszą woyska! Kiedy zaś W. Xiąże, podjechawszy ku Feldmarszałkowi, zniżył przed nim szpadę, wtedy niewymówne uczucie, znajome ludziom w rzadkich jedynie chwilach, wycisnęło łzy z oczu wielu otaczających mię żołnierzy. — Zresztą nie było to słabością, lecz jakiémś mimowolném, świętém uczuciem: w J. C. M. W. Xięciu, każdy z nas widział wodza, który podzielał z nami wszelkie trudy i niebezpieczeństwa, który w deszcz, słotę, odpoczywał wśród żołnierzy, bez namiotu, bez dachu, na jedney słomie; i od Niego, Brata Cesarza naszego, w całém świetle woyskowych zaszczytów, Feldmarszałek nasz, reprezentant wojenney sławy Rossyan, odbierał cześć sobie należną."

„Wśród ciągnących się nieustannie głośnych okrzyków, w chwili poetycznego stanu każdego z przytomnych, wszyscy uderzeni zostali nowym jeszcze widokiem: Feldmarszałek rozkazał woysku sprezentować broń powtórnie dla podziękowania nawzajem J. C. M. W. Xięciu; i skoro tylko zbliżywszy się ku W. Xięciu, zdjął kapelusz, bez żadnych uprzednich zaleceń, znowu rozległo się wśród szyków *ura!* nieprzerwane, nieskończone; zapał był powszechnym, i znowu powtórzyło się toż samo, czego m pierwey wyrazić nie umiał, a cobyś ty, jako dobry Rossyanin, będąc świadkiem naszey woyskowey uroczystości, zrozumiał."

„Obchód zakończyły woyska ceremonialnym marszem, przeciągając koleyno dywizyonami i półszwadronami przed Feldmarszałkiem." (*T. P.*)

Warszawa dnia 7 Listopada.

Przybyli do *Warszawy*: *Jeśleniew* Jenerał Adjutant, *Föltz* Ernest Sowietnik z *Petersburga*; *Potocki* Alexander Hrabia z *Krakowa*.

We *Lwowie* ogłoszono, iż przez dobroczynne dary dla wsparcia rodzin z powodu cholery podupadłych, wpłynęło zł. Ryńskich 1,012 kraycarów 8. Arcy-Biskup *Ankwicz* odprawił żałobne nabożeństwo za dusze zmarłych we *Lwowie* na cholerę, a dnia 20 z. m. śpiewano *Te Deum* z powodu ustania tey choroby.

Na tegoroczney wystawie sztuk pięknych w *Rzymie*, znaydowały się dwa piękne obrazy Polaka *Karczewskiego*; z tych jeden wybrażał pustą, odartą z wegetacyi okolicę rozboyniczą, między *Olevano* i *Civitella*; drugi okolicę wieyską w bliskości *Subiaco* położoną.

W drukarni *Güntra* w *Lesznie* i *Głogowie* wyszły: *Nowe Wypisy Polskie* czyli *Wybor różnych wyimkow, prozą i poezyą zawierający.*

Na ostatnich targach Warszawskich płacono za korzec żyta zł. od 23 do 26. Pszenicy od 32 do 36. Jęczmienia od 18 do 22. Owsa od 11 i pół do 13 i pół. Siana furę jednokonną od 20 do 32; parokonną od 36 do 54. Słomy furę od 10 do 19.

— Dnia 8 —

Przybyli do *Warszawy*: Mateusz *Lubowidzki* b. Vice-Prezydent Miasta Stołecznego *Warszawy* z *Petersburga*, *Roztworowski* Antoni Hr. także z *Petersburga*, *Klicki* Jenerał woysk Polskich z *Krakowa*.

— Dnia 9 —

Nayjaśnieyszy PAN chcąc nagrodzić znakomite zasługi J W. Jenerała Jazdy Hrabiego *Witta*; Gubernatora Miasta Stołecznego *Warszawy*, równie jak świetne czyny, któremi się w ciągu ostatniey woyny odznaczył, raczył go ozdobić orderem *S. Jerzego* 2giey klassy.— Nieco dawniey N. CESARZ Jmć zaszczycił tegoż J W. Gubernatora powtórnym darem, pałaszem z osadą brylantową i napisem Rossyyskim: *Za waleczność.*

Odebrano tu wiadomość, że N. CESARZ i KRÓL wyjechał z *Petersburga* do miasta *Moskwy*.

Jenerał Jazdy, Wojewoda Hrabia Wincenty *Krasiński*, przybył z *Petersburga* do tuteyszey stolicy.

— Dnia 10 —

Nayjaśnieyszy CESARZ i KRÓL Jmć raczył byłego Vice-Prezydenta Miasta Stołecznego *Warszawy*, *Lubowidzkiego*, mianować Radzcą Stanu Nadzwyczaynym, i ozdobić go orderem *S. Anny* 1szey klassy.

Według kursu onegday ogłoszonego, dukaty holenderskie nowe przedają po zł. 19 gr. 27, kupują po zł. 19 gr. 20 — Assygnaty Rossyyskie przedają po zł. 180, kupują po zł. 170.— Listy Zastawne przedają po zł. 91.

Listy z *Gdańska* donoszą, że chociaż w tameczney okolicy ludność znacznie została w tym czasie powiększoną, jednak wszelkie artykuły żywności nie podniosły się w cenie.

Dnia 22 Października r. b. zszedł z tego świata w dobrach swych *Krzepczowie*, w Obwodzie i Powiecie Piotrkowskim, Województwie Kaliskiém, ś. p. J W. Idzi *Olszowski*, Sędzia Pokoju Powiatu Piotrkowskiego. Szanowny ten i powszechnie poważany obywatel, przeżywszy lat przeszło 80, w usługach publicznych przykładny i gorliwy, w pożyciu towarzyskiém prawy i otwarty, w stosunkach familiynych i sąsiedzkich uprzeymy, wyrozumiały i łagodny, był zawsze wzorem cnot wszelkich. Wesołość i przyjemność charakteru, która go pomimo cierpień i długiey zdrowia słabości do ostatniey prawie chwili nie opuściła, żywym była zawsze obrazem czystey i niczém nieskażoney duszy. Pozostała rodzina i liczni przyjaciele zmarłego, zgon jego opłakujący, nie prędko w żalu swym ukoić się zdołają, a pamięć niepowetowaney straty, nigdy z ich serc nie zniknie. *J.* (*Gaz. War.*)

Francya.

Paryż dnia 20 października.

Na posiedzeniu dnia 18. izba deputowanych przyjęła dwa paragrafy projektu do prawa o parowstwie, podług których liczba parów będzie nieograniczona, godność zaś ich dożywotnia, oraz jeden paragraf dodatkowy P. *Mercier* stanowiący, iż żadna płaca, żadna pensya lub uposażenie nie będzie na przyszłość przywiązane do parowstwa. Odłożenie dalszey rewizyi prawa zostało odrzucone znaczną większością głosów. P. *Bignon* cofnął swoją poprawę względem władzy stanowiącey izby deputowanych.— Na końcu posiedzenia izba wotowała na całe prawo, które zostało przyjęte większością 386 głosów przeciwko 40.

— *Monitor* ogłasza postanowienie królewskie z dnia 15, zawierające, iż z powodu listu, P. *Saulnier* do prezydenta rady, w którym prosi o uwolnienie od obowiązku, P. *Gisquet*, sekretarzowi jeneralnemu poruczone jest tymczasowie sprawowanie urzędu prefekta policyi.

— Z początkiem następującego roku, prefektura departamentu *Sekwany* wydawać ma statystykę Francyi, która zawierać będzie szczegółowe wiadomości o ludności całego królestwa i stolicy, o liczbie wybierców municypalnych, o zaciągu, występkach, i innych przedmiotach, należących do statystyki.

— Naczelnik bandy *Sortant* został przyprowadzony dnia 12, jako jeniec do *Angers*; inny naczelnik *Guillemot*, dawnieyszy major woyska, został uwięziony w *Morbihan*.

— *Monitor* ogłasza porównanie dochodu z podatków uboczných, w ciągu trzech pierwszych kwartałów bieżącego, oraz 1830 i 1829 roku. W porównaniu z rokiem 1829, ninieyszy rok okazuje ubytku 50,755,000 franków; w porównaniu zaś z rokiem 1830 ubytku jest 50,340,000 fr.; lecz w tych ubytkach uważać należy zmnieyszenie akcyzy od napojów, która w r. 1829 przynosiła 26,100,000 fr., w roku zaś 1830 dochodziła do 24,300,000 fr.— Jeżeli porównamy kwartały między sobą, uyrzemy, że ostatni kwartał bieżącego roku, uczynił 1,837,000 fr. więcey, niż tenże kwartał przeszłego roku.

— Minister oświecenia publicznego podał projekt Królowi do postanowienia, ażeby corocznie obu izbom podawany był szczegółowy rachunek o obracaniu funduszów, na szkoły pierwiastkowe przeznaczonych, a co trzy lata, ażeby przedstawowano statystykę początkowego oświecenia. Rozporządzenia te zostały potwierdzone przez Króla. Po rapporcie ministra, następuje statystyka oświecenia początkowego w roku 1829: gdyż minister nie otrzymał jeszcze z departamentów wszystkich dokumentów, potrzebnych do wystawienia podobnego rysu na rok 1830. Z tego obrazu daje się widzieć, że w r. 1829, z 38,135 gmin składających Francyą, 24,148 posiadały szkoły, a 13,984 zgoła ich nie miały; ze 5,728 gmin miała każda kilkanaście szkół, tak, że ogół szkół we Francyi wynosił 30,796; w 809 szkołach używano metody wzajemnego uczenia. Do tych szkół uczęszczało podczas zimy 1,372,206 uczniów, zaś podczas lata, tylko 681,005, kiedy liczba chłopców od pięciu do 12stu lat wieku mających, którzy mogliby chodzić do szkół, wynosi 2,401,178, z czego okazuje się, iż połowa dzieci, nie bierze żadnego oświecenia.— W r. 1829 liczono 282,985 młodzieńców między rokiem 20 a 21, z których 13,159 umiało tylko czytać, 112,563, czytać i pisać, zaś 149,824 ani czytać ani pisać nie umiało.

— Podług wiadomości z *Algeru*, jenerał *Boyer* przybył z częścią 20 półku liniowego do *Mers-el-Kebir*, zkąd zamyślał pociągnąć na *Oran*. Garnizon tego miasta składa się blisko z 1,500 ludzi. Prowincya liczy cztéry głównieysze mieysca: *Tremezen* z 1,500 mieszkańców, którey twierdza nie dawno dostała się w ręce Arabów, pod rozkazami *Muley-Alego*, który zajął ją dla Cesarza Marokańskiego. *Maskara* ma 2,000 mieszkańców; garnizon składający się ze 150 Turków, został wymordowany przez Arabów. *Arsew* o 12 godzin drogi od *Oranu* ma dobry port, garnizon jego zostaje pod dowództwem Maura przychylnego Francuzom. *Mostagan* ma 4,000 mieszkańców i małą twierdzę. Grunt jest żyżny, można z niego wiele mieć korzyści bez wielkich kłopotów; lecz osiedlenie i cywilizacya kraju, należącego do rejencyi, idzie bardzo powolnie.

— Podług wiadomości z *Lizbony* pod dniem 1 października, imieniny *Don Miguela* obchodzono tam z wielką okazałością w pałacu Queluzkim. Roboty około naprawy twierdz i bateryy przy uyściu i na brzegach *Tagu*, prowadzone są z wielkim pośpiechem — Osoba, która obraziła kapitana *Raffy*, dowódzcę korwety *Eglé*, została skazaną na dziesięcioletnie wygnanie do osad Afrykańskich; na skutek tego zadosyćuczynienia, *Eglé* opuściła stanowisko grożące, które zaymowała przed przybrzeżam *Sodre*.

— Piszą z *Port-au-Prince*, pod dniem 24 sierpnia. Skutki burzy wydarzoney dnia 14 w *Jeremii*, w *Cayes* i w *Jacmel* były okropne. Pierwsze z tych miast już nie istnieje; domy zostały obalone, a wielu mieszkańców zagrzebało się w zwaliskach; wszyscy wioślarze będący w przystani zginęli, galiota zaś amerykańska, która tam przybyła z ładunkiem, wepchniętą została aż na jedną z ulic. Miasto *Cayes* jest także prawie zupełnie zniszczone; wody morskie zalały domy i składy na 6 stóp wysokości. Towary, skrzynie, xięgi handlowe, wszystkie zginęły; 300 osób utraciło życie, dwa zaś okręty amerykańskie niewiadomo zupełnie, gdzie się podziały. Sądzą, iż 4 do 500 osób zginęło w *Cayes*, w *Jacmel* i w *St-Domingo*.

— Dowódzca korwety *Izys*, w raporcie swym do komendanta stanowiska francuzkiego na *Antyllach*, donosi między innemi, że oprócz 4 do 5,000 osób, które utraciły życie w *Barbados* podczas burzy, 15 do 18,000 zostało skaleczonych. Zajęto wszystkie kościoły, szpitale bowiem nie mogły ich wszystkich objąć. W *Bridgetown* wiele domów obaliło się; 25 okrętów zostało wyrzuconych na brzeg. Burzy tey, która trwała dnia 11 sierpnia od godziny pół do trzeciey zrana do 5tey wieczorem, towarzyszyło trzęsienie ziemi.

— Gubernator *Martyniki*, pisze do ministra morskiego pod dniem 29 sierpnia, że pomimo smutnego położenia, w jakiém się ona znayduje, miasto *S. Piotra* zebrało nową składkę 4,000 fr. dla swych nieszczęśliwych sąsiadów na *Barbados*.— Burza, która spustoszyła *Antylle*, sprawiła także wielkie szkody dnia 11 sierpnia na *Sw. Łucyi*, prawie wszystkie domy murzynów i plantacye zostały zniszczone, wioślarze będący na morzu także poginęli.

— Okropna burza, która spustoszyła *Barbados*, rozniosła swe klęski dnia 13 sierpnia na *Kubie*. Mury zamku Hawańskiego, wielki magazyn i szpital woyskowy zawaliły się; siedm okrętów stojących na kotwicy w porcie zostało połamanych, a wiele wyrzuconych zostało na brzeg. Kościoły i gmachy publiczne doznały także znacznych szkód. Szczęściem nikt nie zginął w mieście podczas burzy, która trwała od godziny 10tey zrana do 1szey popołudniu; lecz w okolicach wiele osób utraciło życie. Większa część plantacyy kawowych, zostały zniszczone, straty zaś poniesione w towarach i w zbiorze, szacowane są na kilkanaście milionów piastrów. (*J.d.S.P.*)

Anglia.

Londyn d. 21 października.

Xiążę i Xiężna *Cumberland* dawali dnia 17 w *Kew* śniadanie dla Jey Cesarskiey-Wysokości, Wielkiey Xiężny Heleny; tegoż dnia Jey C. Wysokość jadła obiad u Xięcia *Lieven*; Xiążę *Cumberland*, Xiążę *Fryderyk* Wirtemberski i minister Wirtemberski znaydowali się także na tym obiedzie.

— Król pisał własną ręką list do margrabiego *Londonderry*, w którym oświadcza, iż mocno ubolewa nad przypadkiem, którego doznał margrabia.

— Na mieyscu lorda *Howe* mianowany jest szambelanem królowey, nie margrabia *Queensbury*, ale lord *Glenyon*.

— Statek parowy, przybyły dnia 19 z *Hamburga*, natychmiast odesłany został do *Standgate-Creek* dla odbycia tam kwarantanny.

— Nowy bil o polowaniu, który został przyjęty przez obie izby parlamentu, zdaje się, że położy koniec zwierzyno-kradztwu i licznym występkom, ztąd pochodzącym. Podług tego bilu, każdy właściciel ziemi, przynoszącey 40 szyl. rocznego dochodu, będzie miał nadal prawo polować na niey, także arendarz, jeżeli to prawo zastrzegł sobie w kontrakcie; handlowanie więc źwierzyną jest dozwolone prawem. (*J.d.S.P.*)

Sprawy Niderlandzkie.

Bruxella dnia 21 października.

Izba reprezentantów przyjęła na posiedzeniu swém dnia 19, projekt pożyczki większością 70 głosów przeciwko 18. Minister spraw zagranicznych zapowiedział na dzień następny rapport o dokumentach dyplomatycznych przez Króla otrzymanych.

— Na posiedzeniu dnia 20, minister spraw zagranicznych, zdał szczegółową sprawę o stanie negocyacyy i zakommunikował izbie następujące dokumenta: 1) list urzędowy pełnomocników pięciu mocarstw, wydany do P. *van de Weyer*, przez który przesyłają mu 24 artykułów ostatecznego układu między Belgium i Hollandyą, prosząc go, aby je podpisał, i oświadczają mu, że te artykuły mają mieć zupełną moc uroczystego traktatu między rządem

Belgickim a pięcią mocarstwami; że te ostatnie zaręczają jego wykonanie; że te artykuły skoro przyjęte zostaną przez obie strony, będą wypisane co do słowa w prostym traktacie między Hollandyą a Belgium, który prócz tego, nie powinien nic innego zawierać, tylko obietnicę pokoju i przyjaźni, że te trwać będą nadal między dwóma krajami i ich monarchami; że ten traktat podpisany pod dozorem konferencyi Londyńskiey, zostawać będzie pod opieką pięciu mocarstw; że pomienione artykuły stanowią ogół, który nie może w niczém bydź odmieniony; i nakoniec że one wyrażają ostateczne niewzruszone postanowienia pięciu mocarstw, które jednomyślnie uchwaliły, iż same postarają się o przyjęcie całkowite i zupełne pomienionych artykułów, jeśliby jedna ze stron odrzucała one. 2) Brzmienie traktatu w 24 artykułach. 3) Drugi list przyłączony do tego traktatu; w nim pełnomocnicy oświadczają stałe postanowienie pięciu mocarstw niedopuszczać wszelkiemi, jakie są w ich mocy, sposobami, do rozpoczęcia znowu walki, która odtąd prowadzona bez celu, byłaby dla obu krajów źródłem naywiększych nieszczęść, i zagrażałaby Europie powszechną woyną. 4) Odpowiedź P. *van de Weyera*, który oświadcza, że te 24 artykuły zbyt dalekiemi są od instrukcyy danych mu od swego rządu, oraz od przedugodnych warunków, które służyły za zasadę jego instrukcyi: że zatém nie może ich podpisać, lecz że poszle pomienione artykuły z dwiema notami swemu monarsze i czekać będzie jego rozkazów. Wszystkie te dokumenta datowane są dnia 15 października.

— Mówią, iż robić będą na wzgórzach rozciągających się od wjazdu do *Bruxelli* oszańcowania, dla bronienia tego miasta od strzałów ręczney broni, oraz dla trzymania choć przez czas niejaki nieprzyjaciela w znaczney odległości od naszych murów, dla oddalenia wszelkiey obawy bombardowania.

— Okropny pożar dotknął piękne miasto *Spa*; dnia 7 wnocy, szesnaście czy siedemnaście domów stały się pastwą płomieni; pałac Soubiski i Ostendeński są zniszczone; kościół wstrzymał dalsze szerzenie się ognia. (*J. d. S. P.*)

Haga dnia 22 października.

J. K. W. Xiążę *Oranii* wyjechał wieczorem dnia 19 do armii.

— Na posiedzeniu drugiey izby stanów jeneralnych dnia 21, minister skarbu przedstawił budżet.

— Dnia 20 odbyła się inauguracya pomnika *van Speykowi* w domu sierot w *Amszterdamie*; składa się on z sklepu otwartego, otoczonego żelazną kratą; ściany jego i podłoga wyłożone są marmurem; na jedney stronie, wyryty jest napis, zawierający imię *van Speyka*, dzień urodzenia, przyjęcia jego do domu sierot, weyścia do służby morskiey, i bohatérskiey śmierci.

— W tey chwili znayduje się w jednym z naszych portów, okręt grecki płynący ze *Spezzii*, który ma udać się na przyszłą wiosnę do *St-Petersburga*; na nim wiezione są dwa sfinxy z białego i różowego granitu; każdy z nich ma półszósta łokcia holenderskiego długości, dwa szerokości, a trzy i pół wysokości; są one jak mówią, ze świątyni *Izydy* w *Tebach*, wiezione dla Cesarza Rossyyskiego. (*J.d.S.P.*)

Szwaycarya.

Bazylea dnia 12 października.

Po odbytych naradach zawczora i wczora, wielka rada, zgodziła się zupełnie na powszechną amnestyą, wydaną przez reprezentantów Seymu w jego imieniu; lecz odrzuciła wyraźnie znaczną większością (81 głosów przeciwko 9), żądanie odmian w konstytucyi. (*J. d. S. P.*)

Turcya.

Skutari dnia 5 września.

Izzet-Mehemet Basza prowadzi z pomyślnym skutkiem oblężenie twierdzy; zrobiono już wyłomy w ścianach, i szturm do którego się gotują, powinien zmusić do poddania się to ostatnie schronienie zbuntowanego Baszy Skutaryyskiego. — Woysko bośniackie zatrzymało się i posłało oświadczenie poddania się wielkiemu wezyrowi.

Belgrad dnia 5 października.

Doniesienia godne wiary datowane dnia 26 września z *Bitoglii*, uwiadamiają, że naczelnik buntowników w Niższey Albanii, *Seliktar-Poda*, który bronił się w swym zamku za niedostępny poczytywanym, został nakoniec zmuszony przez wielkiego wezyra do poddania się i do oddania fortecy. Nie bezzasadnie mniemano, że *Seliktar-Poda* posiada skarby *Ali-Baszy Janiny*; jest on jednym z naybogatszych prywatnych osób państwa Ottomańskiego, i swoim to bogactwom winien on jest niezbyt surowe warunki, które nań włożono. Oświadczył on, iż ma zamiar osiąść w Egipcie. (*J.d.S.P.*)

Cholera w Mekce.

Wyjątek z listu pisanego do P. Felixa Arcet, *przez P.* Mimaut, *konsula jeneralnego Francuzkiego w Egipcie.*

Choroba zaraźliwa, zdająca się mieć wszystkie znaki cholery Indyyskiey, pokazała się w *Mekce*, ostatnich dni miesiąca *chaval*, i pierwszych dni *zileadi*, które odpowiadają pierwszey połowie miesiąca maja. Był to czas zbierania się pielgrzymów, przybyłych ze wszystkich stron państwa, dla zwiedzenia mieysc świętych i złożenia ofiar. Smiertelność była bardzo wielka, i w chwili odeyścia ostatnich wiadomości, choroba jeszcze nie ustała; liczbę ofiar, które z niey zakończyły życie, rachują przeszło 12 tysięcy.

Choroba objawiła się nagle, w mgnieniu oka. Zupełnie zdrowi ludzie, padali na ziemię, womitowali, stawali się zimnemi i umierali na mieyscu. Pierwszą myślą, która się nastręczyła, było, że choroba ta jest morową zarazą; lecz ulemowie, szeikowie, a nawet lekarze muzułmańscy, jednozgodnie zaprzeczali temu twierdzeniu, odwołując się do artykułu Koranu, który mówi, że morowa zaraza nazawsze wygnaną została ze świętych mieysc przez proroka, i że nie może nigdy tam powrócić.

Zastanawiając się nad przyczynami tey niespodzianey śmiertelności, powszechnie ją przypisywano niedostatkowi wody. W miesiącu *chaval*, ciągłe ulewy i potoki przez nie sprawione, popsuły ryny, któremi była sprowadzana woda do *Mekki*, tak, że w mieście tém, nadzwyczaynie w tym czasie przeludnioném, zabrakło zupełnie wody słodkiey. Jednakże lekarze Mekkańscy utrzymywali, iż okoliczność ta nie jest jedyną przyczyną złego. Półkownik tamecznego garnizonu, był także tego zdania. Bębny i muzyka woyskowa ucichły. Za przyczynę tego dawano, iż narzędzia te, wymyślone przez niewiernych, kłóciły przez długi czas swą niewczesną wrzawą, spokoyność mieysc świętych, i obrażały dóm Boga, który w gniewie swym zesłał, nie zarazę, ponieważ zachowywał obietnicę daną przez swego proroka, lecz chorobę, która niemniey sprawuje okropne zniszczenie.

Wniesienie cholery, jeżeli to tylko ona znayduje się w *Mekce*, jak z wielu przyczyn można o tém sądzić, nie potrzebuje, iżby przypisywane było tey nadprzyrodzoney przyczynie, jaką naznaczyli jey doktorowie muzułmańscy; dosyć jest zważyć, iż okazała się ona wtenczas, kiedy tłumy pielgrzymów przybywały tam z Persyi, Indyi, Yemenu, i innych krajów, w których panuje zaraza.

Oprócz tych okoliczności, które dostatecznemi byłyby dla poznania początku złego, lekarze europeyscy, których nie wielu znayduje się w *Hedżaz* i w *Mekce*, postrzegali w stanie temperatury i w atmosferze przyczyny, oraz usposobienia do rozwinięcia się choroby. Przypisywali ją: zbytecznemu ciepłu, które ciągle utrzymywało się na 31 stopniach Reaumura; wielkim dżdżom, które zrodziły śmiertelną wilgoć; ciągłemu wianiu południowego i południowo-zachodniego wiatru; niezliczoney mnogości pielgrzymów, przybyłych w tym roku z mieysc zarażonych, którzy zostawali skupieni jedni na drugich na małey prze-

DODATEK

strzeni; zmieszaniu się ludzi zdrowych z chorymi; użyciu złych pokarmów, i zielonych lub zgniłych owoców, które jadano z bezprzykładném łakomstwem, i nakoniec niepodobnym do opisania trudom, jakie ten tłum pobożnych znosić musiał, dla spełnienia religiynego obowiązku, pomimo upałów słonecznych i gorącości świętych mieysc, które leżą na wysokich piaszczystych górach.

Trudno będzie uwierzyć w Europie temu, co się działo tam, podczas jednego pobożnego obrzędu. Krótkie opisanie głównego wypadku, dostateczném będzie do dania o nim wyobrażenia.

Podczas trzech dni, poświęconych szczególniey czynnościom religiynym, poprzedzającym *kurbambairam*, wszyscy pielgrzymi, wszyscy mieszkańcy kraju, cały garnizon, udali się do *Arafata*. Tłum ten nieźmierny, skupiony, zostawał tam przez trzy dni, nie ruszając się z mieysca; trzeciego dnia był on zalany wodą, przez ulewę; nie ustąpiono jednakże z mieysca; szło bowiem o dziękczynne nabożeństwo Adama i Ewy, po wyyściu z Raju ziemskiego. Liczba umarłych już i tak znaczna, urosła jeszcze bardziey w tym dniu strasżliwym, nadewszystko zaś w chwili, gdy woda lała się w naywiększey obfitości. Wszystkie te ciała zostały niepogrzebione; ci którzy wyżyli nie zakopali ich, śpiesząc się jak nayprędzey tego wieczora do *Mina*, mieysca wielkiego rynku, dla rzucania razem ze wszystkiemi, kamieńmi na trzech wielkich djabłów, czyli złych duchów, którzy tam byli uwięzieni przez proroka.

Po scenach zasmucających, wydarzonych w *Arafata*, nastąpiły nieszczęścia daleko jeszcze większe; i okropna śmiertelność, która potém następowała, stosowną była do przyczyn, które ją zrodziły. Na święto *Mina*, zwyczajem jest, że każdy Muzułman, zabija i kraje na sztuki barana. Twierdzą, że 30,000 tych źwierząt, w tym dniu zarżnięto. Krew i wnętrzności ofiar, kawałki mięsa, którym gnić pozwolono, wyziewy trupów z *Arafata*, które wiatr roznosił na *Albina*, wszystkie te nowe pierwiastki psucia się i śmierci, podniosły do naywyższego stopnia klęskę, która ten kray nieszczęśliwy dotykała. Mina stała się wkrótce jakby polem bitwy; co minutę widziano umarłych padających na ulicach. Powszechny nastąpił przestrach, wszyscy poczęli uciekać, zostawując umarłych i umierających, i wydając przeraźliwe krzyki. W *Mekce*, zło także się powiększyło po tych dniach zniszczenia. Liczba ofiar wzrastała co chwila, a w przeciągu jedney lub dwóch godzin, można było widzieć ginących tych, którzy nie mieli żadnych symptomatów choroby. Gubernator *Abdin-Bey*, niechcąc uchybić w swych obowiązkach religiynych, podczas wielkiego dnia *Mina*, udał się tam dniem przedtém, dla uczynienia ofiary z baranów, dla odebrania zwyczaynych odwiedzin, i dla rzucania kamieniami na złych duchów. Dotknięty został tęyże nocy cholerą, i nazajutrz rano już nie żył.

Ponieważ mniemać należy, że ta zaraza, powstająca z przyczyn, znaydujących się w atmosferze i z okoliczności mieyscowych, rozszerzy się z naywiększą gwałtownością w *Mekce*, i jey okolicach, zna przeto wice-król, iż nayważnieyszą jest rzeczą, użyć wszelkich, jakich tylko można, środków ostróżności, aby pielgrzymi, którzyby chcieli przechodzić przez Egipt, nie mogli doń weyść, dopóki nie zapewniono się, że są zupełnie zdrowi i bez naymnieyszego podeyrzenia, o zaraźliwą chorobę. Wydane już są rozkazy, aby ustanowioną została ścisła kwarantanna w dwóch punktach kommunikacyi, jakiemi są *Suez* i *Kosseir*.

Poczytałem sobie za powinność, wspierać moje w tym względzie postrzeżenia, naymocnieyszemi dowodami. Uwagi moje znalazły u niego łatwy przystęp; jego ludzkość, trafny rozsądek, i dobrze zrozumiany interes, łacno skłoniły go do pomagania mi wszelką swą władzą, a nawet do uprzedzania mych żądań. (*J. d. S. P.*)

Ogłoszenie.

1 Od Mińskiey Skarbowey Izby ogłasza się; iż w niey odbywać się będą targi na oddanie w 10-letnią od 12 apryla następującego 1832 roku arendę Mozyrskiego powiatu skarbowego majątku Turowa, w którym znayduje się w miasteczku Turowie ekonomiczny dwór, folwarków 7, włościańskich domów 975 dusz, po ostatniey rewizyi męskich 2,774 i żeńskich 2,805; a intraty w inwentarzach 1815 roku wyliczono 21,730 rub. 43¼ kop. srébrem, z którego położono rozchodu na utrzymanie w całym majątku ekonomicznych oficyalistów, doktora z dwóma uczniami i na medykamenta 2,667 r. także srebrem— lub w zdarzeniu niejawienia się życzących do wzięcia w arendę całeg majątku, oddawać się będą na trzy lata od tegoż 12 apryla, położone w tym majątku tylko karczmy, młyny, przewozy, rybne tonie, woskownia, austerya, kramy i magazyny, za jakowe to wszystkie artykuły wyliczono w tychże inwentarzach roczney intraty 4,204 r. 58 i pół kop. srébrem— Zaczém życzący wziąć takowy majątek Turowski, lub same pomienione artykuły czynszowe, zechcą przybydź na targi do tey Izby z pewnemi ewikcyami: pierwsi w ilości dwóletnich, a ostatni na trzecią część całey odkupowey summy na terminy w miesiącu marcu 1832 roku, 1szy 7go; 2gi 8go; 3ci ostateczny 9go, i na przetarg 10 dnia; kondycyy zaś każdy za przybyciem na targi żądać i widzieć może w Izbie. Października 27 dnia 1831 roku.

Sowietnik Wł. Weredkowicz.
Za Sekretarza T. Neroński.
Naczelnik Stołu Tronoewicz. (608)

---

1. Uwiadomienie interessujące wszystkich prawo mających do sukcessyi po zeszłym Józefie Siwickim Staroście Rekańcyskim.

Niżey podpisanego oyciec, zeszły Bonifacy Siwicki, b. Sędzia Grodzki Oszmiański, od rady familiyney JJWW. i WW. Siwickich miał wydaną pełnomocną plenipotencyą do promowania procederu z JJWW. Graffami Korwinami Kossakowskiemi, z rzeczy arendowney dzierżawy hrabstwa Lachowickiego i zaboru pozostałościów wynikłego, któren po dekrecie Ziemskim Słuckim uciążliwie dla nas konsukcessorow stanowionym, w porządku appelacyi do Sądu Głgo Mińskiego 2go Departamentu przeniesiony i gdy aktoraty do przypadnienia są bliskie, przeto, ażeby same interessowane osoby przybywały, lub pełnomocnego ze swoich stron przysłały (dla nieotrzymania na listowne zgłaszania się odpowiedziow) przez trzykrotną awizacyą Gazety Kuryera Litewskiego uwiadamiam, a razem, że w przypadku opóźnienia zostaną skondemnowani ultymarnie, a przeto odnieść muszą w interessie wielkie straty ostrzegam.

Sabaldyn Dermont Siwicki b. Pisarz Ziem. Pttu Borysows. (610).

3 Od Bessarabskiego Obwodowego Rządu, niniejszém ogłasza się, iż wzięty w tuteyszym obwodzie za nieokazanie na piśmie świadectwa, człowiek *Jan* lat 19, nieżonaty, nieumiejący czytać ani pisać, nazwiska niepamiętający, dlatego, że został się jakoby od rodziców podczas małoletności, i gdzie rodził się niewie, a wyhodował się Ekaterynosławskiey gubernii Kremienczuckiego powiatu, we wsi Alexandrówce, na mocy postanowienia 22 Marca 1828 roku Naywyżey utwierdzonego, oddany pod Sąd. Przymioty: wzrostu 2 arszyny 5⅝ wiersz., włosow na głowie światłorusych, na wąsach i brodzie wysiadają, oczu szarych, nosa i gęby zwyczaynych. Sowietnik Przybylski.

(597) Sekretarz Sniezkow.

---

3 Od Witepskiey Izby Skarbowey, teraźnieyszego 1831 roku Listopada 22 i 26 dnia, odbywać się mają w Witepskiey Izbie Skarbowey targi na przedaż 1szych pojezuitskich majątków położonych w Lepelskim powiecie a mianowicie:

1szy Zagacie zawierający w sobie rewizyynych 379 m. p. dusz za który przedtém płacono na korzyść Wileńskiego Uniwersytetu na rok 10,617 rub. assygnacyami.

2gi Kuhoń zawierający rewizyynych 120 m. p. dusz i intraty z onego pobieraney 4,352 rub. 40 kop. assygnacyami.

Życzący targować się o kupno oznaczonych majątków, mogą widzieć w każdym czasie w Witepskiey Skarbowey Izbie inwentarze i opisy tych majątków, pokazujące stan onych, włościańskie na korzyść właściciela powinności i wszystkie pańskie folwarczne i ekonomiczne zaprowadzenia i artykuły stanowiące intratę.

Sowietnik Czesłowski.

Naczelnik Stołu Listowski. (595)

---

3 Teraznieyszego 1831 roku Listopada 22 i 26 dnia odbywać się mają w Izbie Skarbowey targi na oddanie pierwszych pojezuikich majątkow położonych w Lepelskim powiecie w arendowną dzierżawę na tych samych kondycyach, na których oddają się w arendę skarbowe majątki:

1. Zagacie zawierający w sobie rewizyynych 379 m. p. dusz z którego wyliczono intraty na rok 10,617 rub. assygnacyami.

i 2. Kuhoń zawierający w sobie rewizyynych 120 m. p. dusz, z którego wyliczono intraty 4352 rub. 40 kop. assygnacyami.

Zyczący targować się na wzięcie w arendowną dzierżawę pomienione majątki mogą widzieć w każdym czasie, w Witepskiey Izbie Skarbowey inwentarze i opis tych majętkow; pokazujące stan onych, włościańskie na korzyść Dzierżawcy powinnoście i wszystkie pańskie folwarczne i ekonomiczne zaprowadzenia i artykuły intratę składające, a także i kondycye, na których one postępują w arendowną dzierżawę. (596)

Sowietnik Czesławski.

Naczelnik Stołu Listowski.

---

3 Ur. Wincenty Nowicki Adwokat wprowadziwszy w nieporozumienie familiyne niżey podpisanych i wziął na swoje imie plenipotencyą odemnie Justyny Reymerowey i męża mojego oddawna nieprzytomnego na zmysłach; a skutkiem tey wymógł góro 20 rubli srebr. gotówką i oblig na 150 rubli srebrnych. Następnie podał do podpisania manifest dnia 4 augusta w Akta Grodu Wileńskiego wniesiony i w Kuryerze Litewskim opublikowany, niezgadzający się ani z wolą aktorow, ani z istotą rzeczy, nakoniec przeciwko woli aktorow rozpoczął między familią w Magistracie Wileńskim process jedynie na wyniszczenie stron. Przeciwko takowemu działaniu Ur. Nowickiego zanieśliśmy pod dniem 29 idącego miesiąca w Akta Magistratu Manifest, a przez ninieysze obwieszczenie zawiadamiamy, iż wyrażona Plenipotencya i oblig na 150 rubli srebrnych przez Ur. Nowickiego uzyskane, żadnego waloru niemają, a Plenipotencya przez Reymerow Bohlowi w roku 1824 wydana i ciągle exekwująca się w całey mocy i znaczeniu zachowuje się.

Justyna Reymer.

Gotlib Bohl. (600).

Uwiadomienie.

3. Uprzywilłowany dentysta Löffler ma honor zawiadomić Prześwietną Publiczność o powrócie swoim dopiero z podróży; życzący więc zasięgnienia pomocy w mey sztuce raczą udawać się do mnie w przeciągu całego dnia od godziny 10, ubodzy zaś bez naymnieyszego za to wynagrodzenia od godziny 8 do 10 zrana, jak równie mam za obowiązek, uprzedzić o tém, że niektóre osoby, będąc pod niebytność dla zasiągnienia teyże pomocy w mieście, nie nalazłszy mnie, powrócić z niczém musieli, dopiero zawiadamiam, że mieszkać będę w tuteyszym mieście bez wydalenia się przez całą zimę w domu pod Ostrą Bramą N. 7 Xięży Bazylianów.

Временный Полицмейстеръ Корпуса Жандармовъ Полковникъ Рушковски. (601).

Poprawa Omyłki.

4 Przynależący do Wileńskiego Arsenału murowany dwupiątrowy dom pod N. 60 położony w Mieście Wilnie na Sawicz ulicy, przeznacza się na przedaż z publicznego targu, dla czego naznaczają się targi, następującego mca Nowembra pierwszy 10go, a ostatni ostateczny dla przetargu 11 dnia, życzący targować się mogą przybydź na targi w dniach wyżey wyrażonych, od godziny 9tey ranney do 2giey do Wileńskiego Arsenału.

Jenerał-Leytenant Buszujew 1szy. (599)

	Czas Obserwacyi.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	Wiatr.	Stan powietrza.
Obserwacye meteorologiczne.	d. 4 godz. 2 wiecz.	27 cal. 2 lin. 7 lin.	+ 2 stopni.	Południowy.	Snieg.
	d. 5 — — —	27 — 5 — 5 —	+ 1½ — —	Południowy.	Pochmurno.
	d. 6 godz. 7¾ rano.	27 — 6 — 6 —	+ ¾ — —	Polud.-Zach.	Snieg.